Wydanie wieczorne.
Nr. 417. Wtorek 15 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Legioniści w Karpatach. Jeszcze o rosyjskim generalissimusie. Walki na Kaukazie.

Legiony w walkach.

II i III pułk w Karpatach.

Opisywaliśmy w „Naprzodzie“ szczegółowe momenty krwawych bitew, stoczonych przez legionistów z II i III pułku w Karpatach. Obecnie (wślad za „Wiadomościami Polskimi“) podajemy cały przebieg walk wymienionych pułków we wschodniej Galicyi.

Chrzest ogniowy wzięły pułki II i III Legionów w walkach

pod Marmarosz-Szigot.

Bezpośrednio po jeździe 5-dniowej koleją ruszyły do walki 3 bataliony, zanim możliwe było uzupełnienie braków w wyekwipowaniu i ostateczne sformowanie oddziałów. Sprawili się dzielnie chłopcy nasi, choć był to materyał w dużej mierze rekrucki. Za tygodnie wyszkolenia żołnierskiego starczył im gromki apel pułkownika Zielińskiego, prowadzącego osobiście do ataku: „Jesteście Polakami! Polacy nigdy nie pierzchali! Naprzód, Polacy!“ Ducha ofenzywy i wytrzymałość na ogień nieprzyjacielski — a gęsto pękały nad ich głowami szrapnele — stwierdził u naszych legionistów, co współdziałali w wyrzucaniu Moskali z komitatu Marmarosz (5, 6 i 7 października), rozkaz pochwalny komendy grupy armii, w tych stronach operującej.

Po oczyszczeniu z nieprzyjaciela dolin północno-węgierskich, po kilku dniach potyczek forpocztowych, 13 października na ziemię galicyjską,

w dolinę Bystrzycy

wkroczyły Legiony w sile 7 batalionów, 2 szwadronów jazdy i 1 bateryi artyleryi, pozostając w kontakcie z formacyami pospolitego ruszenia. Wybudowano w przeciągu kilku dni, wśród niekorzystnych warunków, drogę (zwaną już dziś „drogą Legionów“ i zdobną na granicy Węgier i Galicyi w krzyż z odpowiednim napisem) wojskową poprzez zbocza Karpat. Energicznym marszem naprzód, prąc przed sobą cofającego się wśród ciągłych utarczek nieprzyjaciela, zajmują nasi Rafajłową, Pasieczną, Zieloną, Nadwórną (24 października), docierają do Sołotwiny i Bohorodczan.

Rotmistrz Wąsowicz na czele dwóch szwadronów kawaleryi dokonywa 27 października

pod Cucyłowem

brawurowego ataku na flankę nieprzyjacielską, około 100 nieprzyjaciół kładzie trupem lub rani, niemal bez strat (2 rannych) wycofując się po spełnieniu zadania z ognia artyleryjskiego, nieścigany przez przerażonego nieprzyjaciela.

Do większej bitwy przyszło

pod Mołotkowem

w dniu 29 października, gdzie po otrzymaniu posiłków do kontrofenzywy przeszli Rosyanie. 12 batalionów rosyjskiej piechoty regularnej, parę sotni kozaków i 16 armat przeciw pułkowi Legionów, wzmocnionemu 2 batalionami pospolitego ruszenia i 1 baterya dział górskich. Znów zdał świetnie egzamin ze sprawności bojowej i dyscypliny ognia nasz żołnierz; szereg przykładów osobistego męstwa i brawury wymienia rozkaz gen. Durskiego, bezpośrednio po tej bitwie ogłaszający szereg nominacyj i awansów. Rywalizowali z sobą i żołnierz w linii tyralierskiej leżący i sanitaryusz opatrujący pod ogniem nieprzyjaciela rannych i ordynans z meldunkiem spieszący. W tej ostatniej roli spisywali się dzielnie dwaj żołnierze z oddziału Wąsowicza, którzy dwa dni wstecz, odbiwszy się w czasie marszu od szeregów, alarmującą przynieśli do Nadwórny wiadomość, że oba szwadrony zniszczone. Groziło im wykluczenie z Legionu, najcięższa chyba dla żołnierza naszego kara. Na prośbę Wąsowicza pozwolono im zrehabilitować się pod Mołotkowem; próba nie zawiodła — w morderczym ogniu artyleryi nieprzyjacielskiej przez cały dzień rozwozili rozkazy i meldunki.

Przykładem osobistej odwagi świecił sztab i oficerowie. Pułkownik Zieliński przez cały ciąg bitwy nie zsiadał z konia nawet w linii tyralierskiej; pod batalionowym Roją ubito dwa konie, ranny w rękę, ani na chwilę nie składa dowództwa. Szef sztabu generalnego Zagórski wciąż przebiega teren walki w różnych kierunkach, wyzywając kule wroga. Pada naczelnik żandarmeryi polowej, Kunicki w chwili, gdy uporządkowawszy batalion, który po 5-ciu godzinach walki począł się chwiać (niemal wszyscy oficerowie ranni zejść musieli z pierwszych linii) nadesłał właśnie szefowi sztabu meldunek, że opanował sytuacyę i sam poprowadzi batalion, bliższe otrzymawszy rozkazy.

Przy odwrocie z pod Mołotkowa nie utracono ani jednego wozu z trenu, **nieprzyjaciel** nie próbował nawet pościgu,

straciwszy 2000 w rannych i zabitych.

Straty nasze dochodzą do 600, w tem ¾ lekko rannych.

Okopawszy się

pod Zieloną,

odepchnęli nasi kilkakrotnie próby ataków rosyjskich. Nocnym atakiem 6 listopada oddział 100 ochotników z 3 pułku wyrzucił z Pasiecznej batalion piechoty rosyjskiej, 9-go próbę zajęcia Zielonej przypłacił nieprzyjaciel utratą 200 zabitych i rannych. Zielona pozostała w ręku naszych.

Sprawnie funkcyonująca na tyłach służba etapowa ułatwia zaprowiantowanie w szpitalach i domach dla maruderów w Königsfeld i Brusturze; porządek wzorowy, duch w pułkach wyborny.

Walki na Kaukazie.

Konstantynopol, 15 grudnia.

Główna kwatera ogłasza następujący komunikat:

Nad granicą Wan trwają w dalszym ciągu starcia między wojskami rosyjskiemi a naszymi oddziałami, przyczem my jesteśmy górą. Kawalerya rosyjska koło Saraj nad granicą perską zaatakowała naszą kawaleryę, której kontratak uwieńczony został powodzeniem. Rosyanie zostali **odparci i rozprószeni.**

Wzrost uczuć antydynastycznych w Serbii.

Berlin, 15 grudnia.

„Deutsche Tageszeitung“ donosi na podstawie informacyj, otrzymanych z Sofii: Niezadowolenie w Serbii z dynastyi Karageorgiewiczów wzrasta. Zwłaszcza — rozgoryczenie przeciwko synom królewskim. Książę Jerzy otwarcie wiedzie w dalszym ciągu życie hulaszcze, mimo niesłychanej nędzy w kraju.

Wśród niezadowolonych znajdują się w pierwszym rzędzie zwolennicy poprzedniej dynastyi Obrenowiczów.

Niechęć Francuzów do Anglików?

Berlin, 15 grudnia.

„Vossische Zeitung“ ogłasza wyjątek z karty polowej, wysłanej przez uczestnika walk we Flandryi.

Wspomina on, jakoby do okopów niemieckich przesłano ze strony francuskiej karteczki z napisem:

„Wczoraj wrogowie, dzisiaj druhowie, jutro razem na Anglię“.

Kartki takie (o ile wiadomość jest autentyczna) świadczyłyby, iż wśród wojsk francuskich urasta rozgoryczenie przeciwko Anglii, a zarazem chęć akcentowania możliwości pogodzenia się Francuzów z Niemcami, pod hasłem upokorzenia Anglików.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol, 15 grudnia.

W uroczysty sposób wczoraj po południu nastąpiło otwarcie nowego okresu prawodawczego parlamentu. Sułtan z książętami w powozie galowym zajechał przed budynek parlamentu. W loży cesarskiej zajął miejsce także bar. Goltz pasza. Mowę tronową odczytał pierwszy sekretarz sułtana. Izba przyjęła ją oklaskami. Zaraz potem dwór opuścił salę posiedzeń. Izba rozpoczęła pracę.

Halil bej wybrany został prezydentem Izby 126 głosami przeciw jednemu. W mowie swojej prezydent Izby Halil bej podkreślił, że Turcya zmuszoną została do wojny. Dalej wskazał na różnicę między wojną ostatnią a obecną, która polega na tem, że teraz wchodzą w rachubę bardzo silne czynniki takie, które mogą **umocnić Turków w ich nadziei zwycięstwa.** Państwa bałkańskie zastały Turcyę wśród przewrotu politycznego i mogły odnieść zwycięstwo, o jakiem nawet nie marzyły. Tym razem mobilizacya nasza, w odpowiedniej chwili zarządzona, przeprowadzona została w zupełnym porządku. Majętni i ubodzy chwycili za broń. Nasze dzisiejsze armie, które z bagnetem wypierają nieprzyjaciela z nadzwyczaj silnych stanowisk, przywracają najsławniejsze tradycye naszej historyi. Nawet nasi nieprzyjaciele muszą to uznać. Wojna dzisiejsza nie oznacza rozwiązania jednej kwestyi, ani też przywrócenia zaatakowanego honoru narodowego.

W wojnie obecnej nie chodzi o rozwiązanie jakiejś jednej kwestyi ani też o przywrócenie naruszonego honoru narodowego, ani też nie są to przejściowe walki w obronie jednej prowincyi. Jest to walka o naszą egzystencyę. Dlatego musimy się z całą wiernością i miłością dla ojczyzny skupić około naszego monarchy i całem naszem jestestwem wytrwać w wojnie, aż zapewniony będzie trwały pokój, który naszym wnukom pozwoli pełnić swą kulturalną pracę w pokoju. Dotąd nadstawialiśmy naszej piersi jedynie Rosyanom, którzy półtrzecia stulecia, jedną stopą oparci o cieśniny morskie i Konstantynopol, drugą o morze bałtyckie, atakowali nas swą tyrańską pożądliwością zapanowania nad zachodem. W przyszłości bronić będziemy wraz z **Niemcami** cywilizacyi i wolności na zachodzie i wschodzie, z Niemcami, którzy nietylko na polach walki, lecz także na polu gospodarczem, administracyjnem i organizacyjnem wykazali przewagę swego ducha, podobnie jak walczyć będziemy wspólnie z naszym wielkim zwycięskim sprzymierzeńcem **Austro-Węgrami.** Jestem pewny, że Francuzi i Anglicy z goryczą się przekonają, że rozwój Niemców nie da się przemocą zabić, i po wojnie z nami się połączą".

Prezydent wspomniał w końcu w czułych słowach o armii i marynarce sprzymierzonych państw, i wyraził cześć dla poległych w wojnie świętej.

Mowę tę przyjęto oklaskami. Wśród oklasków odczytał następnie prezydent telegramy, wymienione z parlamentem niemieckim i z sejmem węgierskim. Izba uchwaliła, by prezydent obu reprezentacyom przesłał telegraficzne podziękowania i gratulacye izby tureckiej.

Konstantynopol, 15 grudnia.

Zgromadzenie narodowe zostało wczoraj otwarte **mową tronową**, w której sułtan wskazuje na to, że rząd **turecki był stanowczo zdecydowanym pozostawać w swojej zbrojnej neutralności**, lecz, że skoro flota turecka **została napadniętą przez flotę rosyjską** i Rosya, Anglia i Francya faktycznie rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie, Turcya ogłosiła stan wojenny przeciw tym mocarstwom. Od kiedy Rosya, Francya i Anglia wobec świata muzułmańskiego wystąpiły z polityką destrukcyjną, konieczność zwalczania tej polityki z bronią w ręku przybrała **charakter obowiązku religijnego** i dlatego wszyscy muzułmanie zostali wezwani do świętej wojny przeciw tym mocarstwom. Sułtan podnosi waleczność armii i floty tureckiej, tudzież patryotyzm całego narodu, wypowiada nadzieję, że również zgromadzenie narodowe tę samą zgodność i jedność okaże i **uchwalając kredyty wojskowe**, wyrazi przez to przekonanie, że tureckie siły wojenne oraz muzułmańscy współbojownicy, zawezwani do wojny świętej, świetne zwycięstwa w Azyi i Afryce dołączą do tych, które w Europie przeciw wspólnym wrogom odniosły **sprzymierzone sławne armie austryacka i niemiecka.** Sułtan wskazuje dalej na zniesienie kapitulacyi, stwierdza z zadowoleniem, że stosunki Turcyi do państw, nie biorących udziału w wojnie światowej, są szczere i przyjacielskie, co się **szczególnie tyczy stosunków z Bułgaryą.**

Obrady senatu włoskiego.

Rzym, 15 grudnia.

Senat rozpoczął wczoraj debatę nad oświadczeniem rządowem. Senatorzy Maragliano, Sanmartina, Valli, Carafa, Pulle, Barzeletti, Canevaro, którzy wczoraj przemawiali, wyrazili zupełne zaufanie narodu w działalność gabinetu Salandry i pochwalili oświadczenie neutralności.

„Gwiazdka"... turecka dla żołnierzy austryackich.

Konstantynopol 15 grudnia.

„Tertszumani Hakikat" donosi, [illegible] turecki „komitet obrony narodowej" przygotowuje przesyłkę **2 milionów paczek tytoniu**, jako daru dla austro-węgierskich i niemieckich wojsk.

Na opakowaniu mają być symbolicznie zestawione godła austro-węgierskie, niemieckie i tureckie.

Jak rosyjski wódz naczelny, wielki książę Mikołaj, traktuje swoich generałów?

Dnia 7 bm. powrócił do Sztokholmu z pobytu w Rosyi prof. Sioegren.

W dzienniku „Dagens Nyheter" opisuje on zupełnie prawdopodobną scenkę, jak „generalissimus" rosyjski, a kuzyn cara, brutalizuje podwładnych sobie generałów.

Po klęsce nad jeziorami mazurskiemi kazał Mikołaj Mikołajewicz przywołać generała Zasimowa (tak zapewne brzmi to nazwisko, skażone w tekście, reprodukowanym w przekładzie przez prasę niemiecką). Gdy ów Zasimow się zjawił, wielki książę rzucił się nań, własnoręcznie **zerwał mu szlify generalskie i powalił go na ziemię**, poczem, nasyciwszy doraźnie swoją pasyę tem zelżeniem, kazał jeszcze generała wyprowadzić i zaaresztować.

Scenę tę nazwaliśmy zupełnie prawdopodobną. W rodzie carskim pojawiają się bowiem typy, bądź ociężałe, gnuśne, bądź znów jaskrawo brutalne, w których, notabene, ich uprzywilejowane stanowisko rozwija te cechy niepowściągliwości, gdyż pozwala im się nie krępować niczem, nie hamować...

Przypomnijmy sobie z dziejów choćby wizerunek wielkiego księcia Konstantego — jego od przytomności odbiegające ataki pasyi, lub szały jego ojca, cara Pawła.

„Generalissimus" Mikołaj uważa siebie, niewątpliwie, za wielkiego stratega, a że jego strategia, mimo, że posiada on nad stroną drugą znaczną przewagę sił, wciąż doznaje fiaska — tedy winnymi muszą być „gienierały"...

I lecą generały w „odstawkę", nawet Rennenkampf — rzekomy brylant wodzów rosyjskich — ma iść podobno pod sąd.

Wielki książę kazał zwyciężać — kto tego nie usłucha, ten buntownik.

KRONIKA.

Uzupełnienie zapasów. Dzisiaj wydała komenda tutejszej twierdzy obwieszczenie, wzywające mieszkańców Krakowa do dalszego uzupełnienia zapasów żywnościowych, gdyż komenda twierdzy nie może brać żadnej odpowiedzialności za ludność niezaopatrzoną na wypadek zamknięcia miasta.

Zgłaszającym się o pozwolenie na powrót do Krakowa komenda twierdzy udziela odpowiedzi, że nikomu pozwolenia pod żadnym warunkiem nie udziela.

„Wiadomości Polskich", wychodzących w Cieszynie dwa razy w tygodniu, ukazało się już dwa numery. Organ ten, blisko stojący do instytucyj Legionowych i posiadający autentyczne informacye o działalności Legionów, ma w obecnej chwili doniosłe znaczenie. Prasa nasza jest w obecnej chwili silnie zdezorganizowana, narodowe instytucye polskie rozsiane po różnych miejscach, Kraków w znacznej mierze odcięty od różnych dzielnic polskich. Właśnie skupiać najważniejsze informacye o działalności Legionów, o życiu poszczególnych dzielnic Polski, nadawać jednolitość opinii polskiej, podnosić ducha w tych chwilach trudnych, oto zadania jakie widocznie stawiają sobie „Wiadomości Polskie".

W dwóch numerach, które wyszły, znajdujemy liczne korespondencye o bitwach Legionów, artykuły o rusyfikacyi Galicyi wschodniej, o pseudolegionach w Królestwie, o życiu Polonii amerykańskiej. Wczorajszy artykuł „Naprzodu", podający szczegóły walki legionistów pod Krzywopłotami, został wzięty z „Wiadomości".

Numer kosztuje 10 h.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, nie mógł z powodu zbyt nagłego zajęcia Lwowa przez wojska nieprzyjacielskie przenieść biur swoich do siedziby wojną nie dotkniętej. Ażeby jednak umożliwić wypłatę rent tym licznym uprawnionym, którzy uchodząc przed inwazyą przebywają obecnie w okolicach wolnych od wojny, ministerstwo spraw wewnętrznych z końcem września poruczyło drowi Aleksandrowi Małaczyńskiemu, przewodniczącemu zarządu Zakładu ubezpieczenia, tymczasowy zarząd Zakładu.

Dla obsługi pobierających renty urządzono w Wiedniu biuro eksponowane w gmachu wiedeńskiego Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków XX Webergasse 4 (II piętro drzwi nr 100) dokąd liczni wychodźcy już się zgłaszają i dokąd wszyscy interesowani bądź osobiście, bądź listownie zgłaszać się mogą po informacye.

Przeprowadzenie nowej klasyfikacyi przedsiębiorstw w Galicyi i Bukowinie odroczono aż do powrotu normalnych stosunków. Wobec tego przedsiębiorcy przedsiębiorstw podlegających ubezpieczeniu zechcą, przesyłając obliczenie opłaty zapadającej 1 stycznia 1915 zastosować taryfę dotąd obowiązującą i złożyć przypadające opłaty za czekami pocztowej Kasy oszczędności na rachunek zakładu nr 19.990.

Kursa historyczno-językowe i przyrodniczo-techniczne. Z dniem 14 b. m. kursa rozpoczęły swoją działalność. Dzielą się na wyższe i niższe według stopnia przygotowania i wieku. Na kursie Iszym podjęli pracę: Helena Witkowska (historya XIX w.), M. Paszkowska (hist. sztuki), M. Majewiczówna i dr L. Szybalska (lit. i język polski), M. Majewiczówna i Maksymilian Morecki (język niemiecki), F. Wimpelerówna i p. Hulaniecka (język francuski),

Na kursie IIgim: prof. Buraczewski (matematykę i chemię), P. Morecki (geografię i zajęcie techniczne), H. Szaferówna (historyę naturalną i biologię).

Wpisy przyjmuje się jeszcze między godz. 12—1 ul. Kapucyńska 7 dr Zofia Szybalska.

Zarząd szkoły im. św. Szczepana zawiadamia, iż dnia 17 bm., t. j. we czwartek o godzinie 10 rano zgromadzić się mają uczniowie szkoły VIII im. św. Szczepana na podwórzu swojej szkoły l. 14 przy ul. Rajskiej, celem informacyi o rozpoczęciu regularnej nauki.

W I-szem gimnazyum żeńskiem w Krakowie Wolska 13 rozpoczyna się nauka regularna we wszystkich klasach i wszystkich przedmiotów dnia 17 grudnia b. r.

Wszelkich informacyj udziela się w kancelaryi dyrekcyi między godz. 9 rano a 12 w południe.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Bajgierowicz Józef, Wien, XIII., Rosenthalgasse 22, urzędnik namiestnictwa ze Lwowa, obecnie przy c. k. Dyrekcyi budowy fortyfikacyjnej w Wiedniu, uprasza swoich krewnych o podanie adresu ich obecnego zamieszkania.

Podoficer rachunkowy Andrzej **Storoniak** 89 pułku piechoty 5 kompania poczta polowa nr 36 poszukuje strażnika kolejowego Waleryana **Gana**, z lwowskiej dyrekcyi sekcyi jarosławskiej w Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).